

## Mary Lennox - opis postaci. Frances Hodgson Burnett, „Tajemniczy ogród”

Główną bohaterką „Tajemniczego ogrodu” F.H. Burnetta jest Mary Lennox. Wśród otoczenia dworu Misselthwaite uważana była za najmniej sympatyczną i najbrzydszą dziewczynkę spośród wszystkich dzieci: „Mary miała drobną, szczupłą twarzyczkę, zawsze naburmuszoną, i jasne, cienkie włosy o żółtawym odcieniu. Jej twarz była również żółta, ponieważ dziewczynka urodziła się w Indiach i często coś jej dolegało”. Praktycznie nie знаła swoich rodziców. Ojciec zajmował ważne stanowisko wśród angielskich władz, a matkę obchodziły inne rzeczy, takie jak nieustanne przyjęcia. Oboje nigdy nie zwracali uwagi na córkę. Od niemowlęctwa Mary wychowywana była przez hinduską niańkę, której zadaniem było trzymanie jej z dala od nich.

Jako dziewięcioletnie dziecko dziewczynka terroryzowała otoczenie. Była niezwykle samolubna, uparta, nieustannie stwarzała problemy, nie miała serca dla innych, chociaż i inni nie mieli serca dla niej. W miejscu, gdzie umieszczono ją po śmierci rodziców, od razu zraziła do siebie wszystkich. Dano jej przezwisko. Wszystko, co następowało potem przyjmowała albo z kamienną twarzą, albo wybuchem niekontrolowanej wściekłości. Czuła się osamotniona: „Zaczęła się zastanawiać, dlaczego nawet wtedy, kiedy ojciec i matka żyli, zawsze jej się wydawało, że nie należy do nikogo. Inne dzieci zdawały się należeć do swoich ojców i matek, a ona naprawdę nigdy nie była czyjąkolwiek małą córeczką. Miała służące i jedzenie, i ubrania, ale nikt się nią nie interesował. (...) Często myślała, że inni ludzie są niemili, ale nie wiedziała, że ona sama jest również taka”.

Od urodzenia przyzwyczajona jest do tego, że się ją obsługuje. Traktuje ludzi z wyższością, szczególnie służących. Dzieli ludzi na lepszych i gorszych: „Ty myślałaś, że ja jestem Hinduską! Ty śmiałaś tak myśleć! Ty nic nie wiesz o Hindusach! To nie są ludzie! To służący, którzy muszą składać pokłony! W dniu przyjazdu do posiadłości pana Cravena zastanawia się, czy nową służącą – Martę – będzie mogła bić, gdy ta ją rozzłości i czy będzie jej pozwalała na wszystko. Wtedy też wychodzi

na jaw, jak bardzo rozpuszczona jest Mary – nie potrafi sama się ubrać, umyć, nawet zawiązać butów. Dziewczynka jest przyzwyczajona do tego, że ktoś inny sprząta po niej upuszczone rzeczy. Służące zaś powinny być bardziej pokorne i usłużne. Martę uważa za wieśniaczkę, która nic nie umie.

Bohaterka przechodzi przemianę wewnętrzną, gdy dowiaduje się o tajemniczym ogrodzie i odnajduje klucz do jego furtki. Zaprzyjaźnia się z ptaszkiem rudzikim, rozmawiającym ze zwierzętami chłopcem Dickiem i jeżdżącym na wózku inwalidzkim Collinem. Kiedy po raz pierwszy przekracza próg sekretnego miejsca, od razu zabiera się do pracy. Kopie i wyrywa niepotrzebne chwasty z ziemi, przesadza kielkujące rośliny. Dzięki nowej pasji, która wypełnia jej czas, przestaje być taka opryskliwa. Wypytuje o różne rośliny ogrodnika Bena oraz służącą Martę. Praca w ogrodzie daje jej niesłychaną przyjemność, uspokaja ją: „Teraz całkowicie pochłonęła ją praca w ogrodzie. Wytrwale kopała i wyrywała chwasty i wcale jej to nie nużyło, przeciwnie sprawiało coraz większą przyjemność. Była to dla niej niezwykła zabawa”. Dziewczynka staje się grzeczniejsza, miłsza. Świat zyskuje dla niej barw: „Jej nigdy nie było żal samej siebie; dawniej czuła się tylko zmęczona i zła, bo tak bardzo nie lubiła ludzi i wielu rzeczy. Ale teraz wydawało się, że świat się zmienia i robi ciekawszy”.

Wspólne zainteresowanie sprawiają, że Mary i Dick zaprzyjaźniają się ze sobą... Chłopiec pomaga dziewczynce w odbudowie ogrodu. Doradza, jakich użyć kwiatów, wskazuje te drzewa, które jeszcze żyją. Chęć wskrzeszenia życia w ogrodzie działa bardzo korzystnie na Mary. Zaczyna nawet używać takich słów jak „proszę” i „dziękuję”. Przestaje rozkazywać, rozbudzają się w niej uczucia.

Gdy pewnego dnia spotyka płaczącego Collina, nieświadomie zaczyna zmieniać jego życie. Opowiada mu o tajemniczym ogrodzie. Widok tego miejsca sprawia chłopcu wielką radość i przyjemność. Jego choroba cofa się, Colin wstaje z wózka i zaczyna chodzić. Mary dokonuje cudu, sama zmienia się nie do poznania: „Panienska Mary była chorowitym, znudzonym i nieszczęśliwym dzieckiem, dopóki jej umysł pełen był nieprzyjemnych i smutnych myśli, dopóki była wszystkim niechętna i zgryźliwa. Jednak okoliczności ułożyły się dla niej bardzo sprzyjająco,

choć nie zdawała sobie z tego sprawy. Mary zajęła się rudzikiem, starym Benem, chatą na skraju wrzosowiska, Dickiem i jego zwierzętami, tajemniczym ogrodem, wiosną i zabrakło już miejsca dla nieprzyjemnych myśli, które szkodziłyby jej zdrowiu i wpływały źle na jej humor i urodę”.